

PYLON SAPPHIRE 23

W ustalonym dla tego testu zakresie ceny i kategorii – kolumn wolno stojących – Pylon mógł wystawić aż trzech zawodników, więcej niż którykolwiek konkurent. Już to świadczy o sile i profilu oferty firmy, która w ciągu ostatniej dekady wyrosła na najważniejszą polską markę głośnikową.

Trudno byłoby mi to napisać, gdyby miarą sukcesu Pylona była tylko jego „masowość”, jednak firma stopniowo sięga coraz wyżej, powstają konstrukcje dla bardziej wymagających, droższe, a że odbywa się to powoli, bez efektownych szarż – tylko dobrze świadczy o ostrożności i staranności. Profesjonalizmu dowodzi również sprawność dystrybucji i marketingowa oprawa, obecność na wystawach (dopóki te się odbywały...), w testach i w dyskusjach na forach.

Pylon opiera swój rozwój na potencjale i długim doświadczeniu producenta obudów (dla innych firm głośnikowych), dodając do tego teraz kompetencje własnych konstruktorów zajmujących się projektowaniem zespołów głośnikowych, wykorzystując zarówno przetworniki renomowanych dostawców zagranicznych, jak też własnej produkcji – to zadanie chyba najtrudniejsze, więc i tutaj Pylon się nie rozpędza.

Z trzech wspomnianych opcji, jakie mogły pojawić się w tym teście, wybraliśmy najdroższą. Seria *Sapphire* jest już trzecią od dołu, zawiera więc konstrukcje na lepszych komponentach niż niższe serie *Opal* i *Perl*. „Wewnętrzna konkurencja” dla *Sapphire 23* są nieco tańsze *Opal 23* (2500 zł) i *Pearl 27* (2600 zł). W kwocie do 3000 zł, porównując od najniższej ceny (1300 zł) za parę *Pearl 20*, Pylon ma w ofercie aż sześć kolumn podłogowych (trzy *Pearl*, dwie *Opal* i jedną *Sapphire*).

Nieco powyżej 3000 zł pojawiają się kolejne propozycje (*Opal 30* (3400 zł) i *Sapphire 25* (3500 zł)... Nie będziemy tutaj analizować różnic między nimi, ponieważ są widoczne na pierwszy rzut oka. Mimo to takie zagęszczenie może rodzić wątpliwości: czy sam klient nie staje przed problemem zbyt dużego wyboru? Ale Pylon chyba zna odpowiedź na to pytanie, nie jest to przecież nowa

sytuacja. Wpływa na nią również impet konstruktorów i kaprysy dilerów, którzy zwykle twierdzą, że lepiej sprzedawałoby się to, czego nie ma, albo to, co robi konkurencja... Pylon ma więc wszystko i stać go na to głównie dzięki własnej stolarni, a wiemy, że dostępność obudów to dla wielu firm głośnikowych największy problem do rozwiązania. Pylon jest tutaj samowystarczalny.



Sapphire 23 to najmniejsza kolumna wolnostojąca w swojej serii. Następna, *Sapphire 25*, to konstrukcja układowo bardzo podobna, nieco większa (na większych przetwornikach), natomiast *Sapphire 31* to już zupełnie co innego – klasyczny układ trójdrożny z jednym 20-cm przetwornikiem niskotonowym i 14-cm średniotonowym. W *Sapphire 23* dwie 14-tki pracują w układzie dwuipółdrożnym, a w *Sapphire* – dwie 17-tki. Wszystkie nisko-, nisko-średnio- i średniotonowe w serii *Sapphire* pochodzą od niemieckiego Visatona, a wspólny jest dla wszystkich modeli wysokotonowy – od norweskiego Seasa. Visatony mają membrany celulozowe, powlekane na kolor czarny, kopułka wysokotonowa jest tekstylna, z tradycyjnym, płaskim frontem.

Konfiguracja *Sapphire 23* (i *Sapphire 25*) jest konwencjonalna pod względem zastosowanych przetworników i sposobu ich filtrowania, ale nietypowa pod względem ich rozmieszczenia, co zresztą widać na pierwszy rzut oka: głośnik „dolny” (niżej filtrowany) został wyraźnie odsunięty od górnego, powędrował w dół, co wygląda dość oryginalnie i nie pozostaje bez wpływu na charakterystyki.

Producent rekomenduje *Sapphire 23* do niedużych pomieszczeń, co jest zrozumiałe ze względu na ich szczupłą sylwetkę, umiarkowaną moc i towarzystwo większych konstrukcji w serii *Sapphire*, które lepiej „odnajdą się” w dużych salach. Jeden argument wydaje się jednak chybiony: „Dzięki компактowemu rozmiarowi kolumn, zbliżeniu centrów akustycznych, osiągnęliśmy doskonałą spójność podczas odsłuchów w polu bliskim”. Bliskość głośników nisko-śred-

To jedyna kolumna w tym teście, której obudowa jest wykończona naturalnym fornirem. W standardowym wyposażeniu nie ma maskownicy, można je dokupić za 150 zł (para)

niotonowego i wysokotonowego można uznać za najważniejszą dla spójności brzmienia, ale w układach dwuipółdrożnych ma również znaczenie umieszczenie głośnika niskotonowego – nawet większe niż w układach trójdrożnych, Głośnik nominalnie niskotonowy często „wchodzi” w zakres średniotonowy, de facto też jest głośnikiem nisko-średniotonowym, tylko trochę niżej filtrowanym. Teoretycznie korzystne jest więc jego zbliżenie do „górnego” nisko-średniotonowego, od czego można odstąpić w celu osiągnięcia innych celów, ale trudno to pogodzić z tworzeniem punktowego źródła dźwięku, przygotowanego do odsłuchu „w polu bliskim” – taka konfiguracja prosi się raczej o większy niż zwykle dystans.

Sam producent nie objaśnia tej koncepcji, unika nawet określenia typu układu (dwdrożny, dwuipółdrożny), podając jedynie, że zastosowano „dwa niskotonowe” i „jeden wysokotonowy”. Zdarza się, że układy wyglądające na dwuipółdrożne są faktycznie dwudrożne (np. Klipsch *R-620F*), ale w tym przypadku, ze względu na rozsuniecie, byłoby to zupełnie niewłaściwe. To układ dwuipółdrożny, chociaż dolny głośnik jest filtrowany dość łagodnie.

Obudowa to specjalność Pylona. W takim budzecie nie można przygotować wspaniałości, ale udało się stanąć na wysokości zadania i wyróżnić.

Po pierwsze, naturalną okleiną – nie było na to stać żadnego konkurenta. To fornir dębowy, następnie dobarwiony, do wyboru jest kilka wersji podstawowych (orzech, czereśnia, wenge, czarny) i wiele innych „na zamówienie”.

Po drugie, ścięciami frontu (zawsze lakierowanego na czarno), mającymi korzystny wpływ na charakterystykę w zakresie wysokich częstotliwości. Dotyczy to więc tylko ścięć na górze, ścięcia w dolnej części obudowy mają już znaczenie wyłącznie wizualne.

Po trzecie, gniazdo przyłączeniowe, chociaż pojedyncze (a po co komu podwójne...), nie jest typowe dla tego zakresu cenowego – zamiast standardowej plastikowej oprawki założono bardziej nobilitującą płytkę licującą z tylną ścianką, a w niej parę masywnych trzpieni.



O ile skosy na górze poprawiają warunki pracy wysokotonowego, to ścięcia na dole mają znaczenie wyłącznie estetyczne.

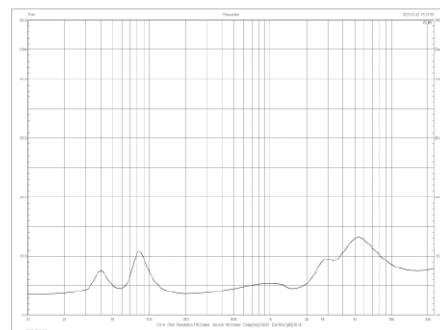
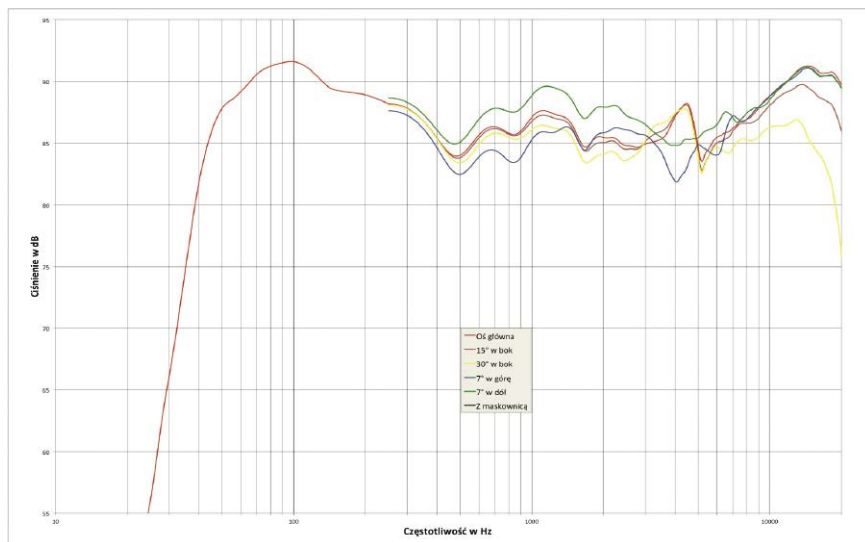


Obydwa głośniki pracują we wspólnej komorze, z tunelem bas-refleks wyprowadzonym na tylnej ściance. Jego średnica 6,5 cm jest dość duża, tunel krótki – tylko 6 cm. Układ rezonansowy został dostrojony wysoko – do 50 Hz.

Po czwarte, w komplecie nie ma maskownicy – można je dokupić w cenie 150 zł za parę. Mocowane są na magnesach, same kolumny są już magnetycznie przygotowane na ich „przyjęcie”.

Po piąte, nie twierdzę, że cokoły są tutaj absolutnie konieczne, bo kolumny same się przecież nie przewrócą, ale na pewno nie byłyby czymś zbytecznym przy tak wysokiej i smukłej sylwetce (o szerokości tylko 16 cm); tym bardziej, że zastosowanie kolców wcale nie poprawia stabilności, dodatkowo zmniejszając rozstawienie punktów podparcia. Sugeruję, że również cokoły mogłyby się pojawić w ofercie jako opcja.

LABORATORIUM PYLON SAPPHIRE 23



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	89
Moc znamionowa* [W]	80
Wymiary (W x S x G) [cm]	98 x 16 x 27
Masa [kg]	14,5

* według danych producenta

rys. 1. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

Podając pasmo przenoszenia (45 Hz – 20 kHz), Pylon nie deklaruje tolerancji decybelowej. W standardowej ścieżce +/-3 dB nie zmieścimy charakterystyki z osi głównej (ale niewiele brakuje), a tym bardziej z osi +7°, udałoby się to z charakterystyką z osi -7°, która leży najwyżej i w okolicach 1 kHz zbliża się do pułapu szczytów niskich i wysokich częstotliwości, chociaż przy 4 kHz ma delikatne osłabienie. Charakterystyka z osi głównej leży niżej, ale może takie były zamiary, aby cofnąć szeroki zakres średnich częstotliwości. Charakterystyka z osi +7° biegnie jeszcze niżej, co raczej nie jest

już efektem zamierzonym, chociaż przewidywalnym przy tak dużym rozsunięciu obydwu głośników nisko-średniotonowych. Dolny z nich jest filtrowany niżej, ale tłumienie większe od 6 dB osiąga dopiero powyżej 700 Hz. Łagodne filtrowanie zapewnia umiarkowane przesunięcie fazowe, ale zwiększa je różnica odległości od głośników do miejsca pomiarowego, największa pod kątem +7°, a najmniejsza pod kątem -7°, i od tego jest też uzależniona charakterystyka wypadkowa w szerokim zakresie współpracy obydwu głośników.

Brzmienie będzie więc silniej niż zwykle zależało od wysokości i odle-

głości miejsca odsłuchowego, ale dzięki wzmocnieniu wysokich częstotliwości możemy ich odrobinę stracić, pozostając na osi ok. 15° (w płaszczyźnie poziomej), a więc nie musimy kierować kolumn dokładnie na miejsce odsłuchowe. Spadek -6 dB w zakresie niskich częstotliwości notujemy przy 41 Hz i chociaż niektórzy w tym teście „zeszli” jeszcze niżej, to wszyscy pokazali, że małe kolumny wolnostojące potrafią rozwinąć bas.

Czułość wynosi 89 dB. Producent podaje wartość 87 dB, ale zdefiniowaną jako efektywność, a ta z kolei, ze względu na 4-omową impedancję znamionową, wynosi według naszego pomiaru, 86 dB.



14-cm nisko-średniotonowe pochodzą od niemieckiego Visatona; ich oryginalna aranżacja (rozsuniecie w układzie dwuipółdrożnym) i wybrane strojenie obudowy określa w dużym stopniu charakter brzmienia *Sapphire 23*, ale jego własne cechy też miały znaczenie – w parze okazują się zdolne do generowania bardzo efektownego basu.

Tym razem prawie bez tubki – płaski front wysokotonowego to rozwiązanie klasyczne. Niskobudżetowy przetwornik norweskiego Seasa gra bezproblemowo, czysto i jasno, a konstruktor *Sapphire* pozwolił mu błysnąć trochę ponad miarę „monitorowania”, ale dzięki temu równoważy soczystość basu.



ODSŁUCH

To oryginalne, własne brzmienie, które z całą pewnością rozpoznałbym w „ślepych teście” w konfrontacji z każdym innym, zapamiętam na długo. Nie jest to brzmienie bezwzględnie najlepsze ani najgorsze, lecz specjalne, nawet na tle innych „eksperymentów”, których charakter jednak łatwiej zaszufladkować.

Sapphire 23 grają unikalnie, wyłamują się z typowych schematów, nie tylko z brzmienia neutralnego, ale również z katalogu prostych atrakcji.

Bas jest wyeksponowany, ale i zaskakujący – potrafi zakotłować tak mocno i głęboko, że dla wielu już samo to będzie wystarczającą atrakcją. Inni zaraz się przycepią do „kontroli”, która na pewno nie jest doskonała, lecz nie przeszkadza to, aby muzyka biegła naprzód we właściwym tempie. To bas zupełnie inny niż w pierwszej kolumnie pierwszej piątki – AE109 – jeżeli ktoś jeszcze pamięta... W rzeczywistości nie sięga bardzo nisko, lecz jego proporcje i miękkość subiektywnie podkreślają niższe rejestry. Nie będzie chwalony za definicję i szybkość, ale nie męczy nawalanką. „Przelewa się” i rezonuje na tyle nisko, że nie zasłania średnicy i nie dudni. Chwilami można to odebrać nawet jako potęgę i zachowanie godne znacznie większych kolumn, chociaż pompowanie i przeciąganie wielu dźwięków dość łatwo rozszyfrować. Wysokie tony również podkreślono, dzięki czemu całość zachowuje ogólną równowagę, podobnie jak w opisanych przed chwilą Paradigmach, ale kanadyjskie kolumny atakują w skupieniu, twardymi uderzeniami i wystrzonymi detalami, a Sapphire 23 „rozpościera” dźwięk, gra obficie i łagodnie. Góra jest więc aktywna i wyraźna, w barwie normalna, bez szpilek i dzwonięcia, z przeciętnym blaskiem i umiarkowanym zapiaszczeniem. Średnica jest za to dość... skomplikowana. Nie chodzi o podbarwienia, które by nas „napadały”, lecz o słabszą czytelność i komunikatywność tego zakresu. To jednak nie przeszkadza w osiągnięciu ciekawego i przyjemnego efektu ogólnego – brzmienia gęstego na dole, otwartego na górze, z obszerną przestrzenią, bogatego w „dodatki”.

PYLON SAPHIRE 23

CENA

2900 zł

www.pylonaudio.pl

DYSTRYBUTOR

Pylon

WYKONANIE

Bardzo szczupła kolumna z oryginalnym wariantem układu dwupółdrożnego. Dobre przetworniki, obudowa wykończona naturalnym fornirem, dostępny w kilku wybarwieniach – rzecz unikalna w tym zakresie ceny, ale maskownica za dopłatą.

POMIARY

Wzmocnione skraje pasma, poziom średnich częstotliwości uzależniony od osi pomiaru. Czułość 89 dB, impedancja znamionowa 4 Ω.

BRZMIENIE

Swobodne, efektowne, rozwinięte między mocnym, pulsującym basem i jasną górą. Obszerna przestrzeń, dużo detalu, basowe atrakcje. Dużo kreacji i dużo rozrywki.